Nr. 89 | Kraków, piątek 19 kwietnia 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czy prowizorjum?

—o—

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 16 kwietnia

Dziwne u nas dzieją się rzeczy. Jeszcze rząd p. Świtalskiego nie zagrzał miejsca, a już pojawiają się pogłoski, że niedługo będzie trwał ten rząd, że „umarli" rychło wrócą. Na tle tych pogłosek można zrozumieć — sygnalizowane przezemnie wczoraj — umiarkowanie prasy sanacyjnej, która zamiast triumfować ze zwycięstwa „ostrego kursu", wbrew swej naturze i nawyczkom tłómaczy, że nic złego się nie stanie, że należy zachować spokój, że „obawy" opozycji są bezpodstawne.

Wróćmy jednak do pogłosek. Dziś była u p. marszałka Piłsudskiego pożegnalna herbatka dla ustępujących ministrów. Był naturalnie p. Bartel i był — to jest mniej naturalne — p. Czechowicz, co ostatecznie leży na linji polityki tak dosadnie określonej w artykule marszałka Piłsudskiego. Sprawozdawcy sejmowi, którzy w braku Sejmu żywo interesują się wewnętrznemi sprawami rządu, dowiedzieli się, że na herbatce tej marszałek miał wyrazić przekonanie, iż **p. Bartel w jesieni powróci jako kolega**, p. Bartel zaś odpowiedział, że **stoi zawsze do dyspozycji marszałka.** Nie przyjmując odpowiedzialności za prawdziwość czy choćby „ścisłość" powyższej wymiany słów, trzeba jednak skonfrontować je z dalszemi zajściami na innym terenie i z całej tej historji zrobić pewien rachunek prawdopodobieństwa.

Oto dziś kierownik ministerstwa skarbu p. Matuszewski, obejmując urzędowanie, wygłosił zwykłe przy takich okazjach przemówienie. Nie jest ono jednak zwykłem, jeżeli się uwzględni jego treść. Wedle zasłyszanych od sprawozdawców relacyj p. Matuszewski powiedział, że „jako kierownik a nie jako minister został **powołany do spełnienia określonych zadań w określonym terminie**" — co to są za zadania? Nie można uważać jako takie ścisłych spraw skarbowych, gdyż p. Matuszewski wyraźnie powiedział, że „trzymać się będzie wskazań, dotychczas skutecznie stosowanych; że będzie unikał wszelkich gwałtownych zmian" — co znaczy, że **tak silnie przez p. marszałka Piłsudskiego chwalona polityka skarbowa p. Czechowicza będzie też polityką p. Matuszewskiego.**

Gdzie więc należy szukać zapowiedzianych zmian? Tu właśnie spotykamy się z krążącemi pogłoskami, wedle których **p. Matuszewski po spełnieniu tych zadań w określonym terminie odda kierownictwo skarbu w inne ręce, sam zaś definitywnie wejdzie do gabinetu jako wicepremjer i główny pomocnik p. Świtalskiego.** Są tu więc silne sprzeczności: jeżeli p. Matuszewski ma zostać wicepremjerem przy p. Świtalskim, gdzież miejsce dla p. Bartla? Chyba słowo „kolegi" nie może się do niego odnosić w charakterze zwykłego ministra resortowego, jeżeli się przez blisko 3 lata było premjerem względnie wicepremjerem.

Są jednak informacje, co należy pojmować pod „ściśle określonemi zadaniami", jakie ma w „określonym terminie" spełnić p. Matuszewski. Mówią bowiem w kuluarach całkiem na serjo, że **już w najbliższych dniach Sejm zostanie zwołany na sesję nadzwyczajną** — czytaj **konstytucyjną.** Tum cię szukał! Rząd p. Świtalskiego ma tedy być „rządem reformy konstytucji" — reformy, jak ją projekt BB pojmuje. To swoje zadanie ma ten rząd spełnić w określonym terminie, a — przypuszczalnie stanie się to do jesieni — wtedy **otworzy się droga do powrotu p. Bartla.**

Słyszałem wczoraj zdanie starego wygi sejmowego: Dobrze, p. Świtalski z p. Matuszewskim będą się starali przeprowadzić przez Sejm zmianę konstytucji. A jeżeli Sejm będzie oporny? A w jakim celu p. Matuszewski, przeznaczony do przeprowadzenia tej zmiany — to właśnie jest jego „określone zadanie" — obejmuje kierownictwo ministerstwa skarbu, które z tą zmianą nie stoi w żadnym związku i do czego, wedle jego własnego zdania, małe ma kwalifikacje? Zadać te pytania jest łatwiej aniżeli na nie odpowiedzieć, spróbuję jednak, znowu na podstawie dedukcji: Pamiętacie, jakim akordem kończył się artykuł p. Piłsudskiego — **groźbą niedopuszczenia do zebrania się Trybunału Stanu dla sądzenia p. Czechowicza.** Miało to się stać, gdyby p. Piłsudski został premjerem. Nie został nim, ale p. Matuszewski wszedł do gabinetu i **otrzymał akurat ten obcy dla niego resort, który stoi w najbliższej styczności ze sprawą p. Czechowicza.** Tą drogą ma p. Matuszewski, o którego bezwzględności krążą legendy, spełnić swoje „określone zadanie" — zadanie, którego spełnić nie mógł czy nie chciał sam p. Piłsudski.

Czy można jednak równocześnie łamać obowiązującą konstytucję (w jej postanowieniach o Trybunale Stanu) i forsować jej zmianę i to na drodze legalnej? Można. U nas wszystko można — bodaj próbować.

1 MAJ!

DO KOMITETÓW MIEJSCOWYCH I POWIATOWYCH PPS

Komitety Partyjne winny jak najszybciej przesłać zamówienia na referentów na zgromadzenia **majowe** do Rady wojewódzkiej PPS, Kraków ul. Dunajewskiego 5, II piętro, tel. 23-14.

Za Radę Wojewódzką PPS w Krakowie:

Sekretarz: R. Szumski. | Przewodniczący: Z. Klemensiewicz.

—ooo—

BACZNOŚĆ ZARZĄDY ORGANIZACYJ!

Wzywa się zarządy organizacyj i towarzyszów, aby listy komitetu majowego zwrócili najdalej do 25 bm. w sekretarjacie OKR PPS Kraków-miasto ul. Dunajewskiego 5 II p.

OKR PPS Kraków-miasto.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

W NIEDZIELĘ 21 KWIETNIA O GODZINIE 11 PRZEPOŁUDNIEM W SALI TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

KU CZCI

śp. tow. JANA ENGLISCHA

PROGRAM:

1. Chór Lutni Robotniczej.
2. Przemówienie znakomitego powieściopisarza tow. senatora **Andrzeja Struga.**
3. Przemówienie tow. dra **Emila Bobrowskiego.**

W części artystycznej przyrzekł łaskawy współudział prof. **Bolesław Kopystyński**, oraz RTM „Hejnał". Ponadto odbędą się solowe produkcje muzyczne.

Bilety wstępu w cenie od 20 groszy do 1 zł. za **miejsca siedzące**, zaś za loże od 3 do 5 zł. do nabycia w Sekretarjacie Związku użyteczności publicznej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. front u tow. L. Kustowskiego przedpołudniem od godziny 10 do 1 i popołudniu od godziny 5 do 8 wieczór.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY KRAKOWSCY PRZYBĄDŹCIE MASOWO NA AKADEMJĘ, BY DAĆ WYRAZ SWEJ CZCI DLA ŚWIETLANEJ PAMIĘCI TOW. JANA ENGLISCHA.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.
Rada Związków Zawodowych.
OKR PPS Kraków-miasto.

W sobotę 20 kwietnia o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS

OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja **polityczna** — referent tow. poseł **M. Mastek.**
2) Sprawy samorządowe — referent tow. dr. **J. Rosenzweig.**
3) 1 Maj — referent tow. **W. Wohnout.**
4) Sprawy organizacyjne.

Wzywamy wszystkich członków konferencji okręgowej o niezawodne i punktualne przybycie.

OKR PPS Kraków-miasto.

Akcja Międzynarodówki socjalistycznej za rozbrojeniem

Jak donieśliśmy, delegacja Międzynarodówki robotniczej zgłosiła się u przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej p. Loudona w poniedziałek popołudniu, celem poparcia żądania o przyśpieszenie rozbrojenia. W imieniu deputacji oświadczył tow. de **Brouckere** (Belgja):

„Przybyliśmy tu w imieniu socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej, aby polecić uwadze komisji tysiące petycyj żądających, **aby komisja rozbrojeniowa przyśpieszyła swe prace i dotrzymała danych uroczyście wszystkim narodom przyrzeczeń.** Ci, którzy te petycje wysłali, z pewnością nie zapoznają, tak jak i ja, który w komisji rozbrojeniowej współpracowałem, trudności połączonych z wypracowaniem międzynarodowej umowy rozbrojeniowej. Byłoby nam jednak łatwiej uwzględnić te trudności, gdybyśmy nie musieli żyć w wielkiej trosce, czy cel — rozbrojenie wogóle zostanie osiągnięty.

Usiłowania komisji z pewnością nie pozostały daremne. Liczne studja conajmniej dowiodły, że

ROZBROJENIE JEST TECHNICZNIE MOŻLIWE

i że istnieją konkretne i dokładne metody dla jego przeprowadzenia. Czem opinja publiczna się niepokoi, to **zastojem w pracy** właśnie dla wypracowania takich metod. Dlaczego nie wyciąga się konsekwencji i nie przezwycięża się **politycznych powodów**, przeszkadzających koniecznemu porozumieniu?

Na ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi narodów pan sam, panie prezydencie, znalazłeś mocne słowa i apelowałeś do narodów, aby wyprowadziły prace rozbrojeniowe **z niebezpiecznej sytuacji**, w jakiej się znalazły. Prawdą jest, że **bez woli narodów nie będzie rozbrojenia.** Nasza kampanja petycyjna ma właśnie

OKAZAĆ DĄŻENIE LUDÓW DO ROZBROJENIA

Międzynarodowy publiczny objaw woli jest dla instytucji genewskiej **tak konieczny**, jak narodowy objaw woli dla rządów nowoczesnych państw. Bez niego nie można stworzyć nic wielkiego, nic stałego i głębokiego. Przez ten objaw, **jeżeli się go słucha, zebranie się rządów w Genewie stanie się Ligą narodów w najrealniejszem i najlepszem znaczeniu tego słowa.**

Jesteśmy przekonani, że **narody w swej ogromnej większości chcą, aby się silnie i zdecydowanie szło do rozbrojenia.** Pokój nie może być nigdy ugruntowany w świecie, który rozbrzmiewa szczękiem oręża. A jednak **pokój musi wyprzedzić w przyszłości wszystkie inne interesa. Masy chcą pokoju i nie przestaną dawać wyrazu tej swej woli, aż ona zostanie spełniona".**

Prezydent **Loudon** w swej odpowiedzi zaznaczył, **że wysoko ceni poparcie organizacyj robotniczych** i wezwał delegację do dalszej pracy nad zachęcaniem rządów do dzieła.

KONFERENCJA PRASOWA

Zwołana przez delegację Międzynarodówki konferencja prasy, reprezentowanej w Genewie, dowiodła, **że prasa ma większe zrozumienie i większe zainteresowanie dla pracy rozbrojeniowej, aniżeli — konserwatywny rząd angielski.** Na konferencji nie brakło ani jednego z obecnych w Genewie dziennikarzy zagranicznych. — W ożywionej dyskusji de Brouckere dawał wyjaśnienia o postępowaniu Międzynarodówki. Podkreślił on, **że krok obecny jest dopiero początkiem.** Międzynarodówka będzie dalej prowadziła tę robotę zapomocą zjazdów socjalistycznych, w drodze parlamentarnej i t. d. **Walka Międzynarodówki jest walką dla Ligi narodów**, która wpadłaby w ciężkie przesilenie, gdyby nie dała sobie rady z zagadnieniem rozbrojeniowem.

Frazesy klerykałów a rzeczywistość

Tolerancja „Polski"

Klerykalna „Polska", wydawana przez spółkę „Dom prasy katolickiej", chcąc się raz przecie popisać tolerancją oznajmia:

„Katolik, cieszący się pełnią prawdy, tem większą powinien mieć wyrozumiałość i litość (?) dla tych, co jej nie posiadają. I tylko **ślepa namiętność ludzka, a nie religja katolicka,** mogła czasem doprowadzić **do narzucania prawdy przemocą i do prześladowania innych wyznań".**

Klerykalny dziennik słów swoich zbytnio, widać, nie waży: wystarczy umaczanie pióra w kałamarzu i rozpęd. — Bo, czy instytucja taka, jak inkwizycja, która tyle ofiar ludzkich pochłonęła była objawem „ślepej namiętności" jednostek — czy nie rozwijała się pod skrzydłami oficjalnego Kościoła?

Ale obok tej pełnej grozy przeszłości — czyż nie bywamy świadkami aktualnych dowodów dokonywania gwałtów na innowiercach? A czyż takim gwałtom nie zapobiegłoby systematyczne pouczanie swoich wyznawców, że pałką się cudzych wierzeń nie pokona, a tem mniej nie przekona się i nie nawróci „heretyków"? Przecież spór toczy się rzekomo o sprawy zbawienia, którego źródłem może być tylko własna cnota, a nie występne znęcanie się nad słabszymi.

Niedawno donosiliśmy **o pobiciu w Toruniu grupy zwolenników Kościoła narodowego przez katolików.** Notabene w grupie tej, przybyłej z Grudziądza, przeważały **dzieci z ochronki.** Otóż na ręce ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego wpłynęła skarga zainteresowanych, przedstawiająca ów napad mniej powściągliwie, niż to uczyniły depesze z Torunia... Oczywiście w skardze znajdują się i dyktowane, chyba tylko rywalizacją zarzuty, jakoby księża toruńscy zalecali... powitać „hodurowców" „kijami i siekierami", ale ohydny fakt napadu istniał, temu zaprzeczyć nie można.

W każdym razie, jako z dokumentu, którego punkty z opisem drastycznych ekscesów wyjaśnią, zapewne, dochodzenia, przytaczamy poniżej następujący urywek:

„Gdy wycieczka, złożona ze 109 osób, w tej liczbie: 67 dzieci, siostry Flawja Matusówna i Regina Araszkiewiczówna, oraz proboszcz parafji w Grudziądzu, ks. Hajduk, wyszli z pociągu w Toruniu i zamierzali udać się przez miasto do świątyni kościoła narodowego, tłum katolików, przeważnie mężczyzn, rzucił się z kijami i nożami na dzieci, siostry zakonne i ks. Hajduka. Księdza pobito tak, że leży chory. Na siostrze Flawji Matusównie poszarpano welon zakonny i zbito ją do utraty przytomności, tak, że leży obecnie chora. Siostrę Reginę Araszkiewiczównę porwano i chciano wrzucić do stawu; tylko cudem została wyrwana z rąk zbirów. Małe dzieci, przeważnie od 4 do 6 lat, pobito niemiłosiernie"...

Ameryka nie chce

Paryska konferencja reparacyjna przebywa teraz krytyczne dni. Najbliższe godziny mogą rozstrzygnąć, czy skończy się ona jakimś pozytywnym wynikiem, czy rozejdzie się bez rezultatu. Idzie tu o rzecz zasadniczą: czy uchwały konferencji będą mogły być Niemcom narzucone, czy też pójdzie się na drogę kompromisu. W pierwszym wypadku mogą wyniknąć nieobliczalne wprost **następstwa dla pokoju**, w drugim znaczne złagodzenie sytuacji i nadzieja, że sprawa reparacyj przestanie nareszcie ciążyć jak zmora nad Europą.

Konferencja paryska, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, nie jest powołana do powzięcia uchwał. Jest to konferencja wybitnych znawców życia gospodarczego, powołanych przez odnośne rządy do wypracowania planu rewizji planu Dawesa. Niemcy, żądając tej rewizji, miały na oku obniżenie rat rozpoczynających się w br. od 2'5 miljarda marek — sumy, której Niemcy, jak powiadają, nie są w stanie płacić. Jakiż więc jest ogłoszony obecnie nowy plan w redakcji konferencji paryskiej. Plan ten przewiduje, że Niemy mają płacić przez 37 lat tytułem reparacyj ratę poczynającą się od 1800 a kończące się na 2400 miljonów rocznie. Po upływie tych 37 lat mają Niemcy płacić przez dalszych 21 lat sumy wystarczające na zapłacenie długów międzyalianckich wobec Ameryki. W rezultacie wyniesie to około 40 miljardów tytułem reparacyj i około 18 miljardów dla Ameryki, sumę wyższą od tej, którą jako końcową przewidywał plan Dawesa.

Rzecz jasna, że Niemcy krzyczą gwałtu. Reprezentant ich na konferencji dr. Schacht oświadczył, że o zapłaceniu takich sum niema mowy i żąda, aby przed ustaleniem jakiejkolwiek sumy pierwej zbadano stan gospodarczy Niemiec, ich możność płacenia. Ten opór wywołał na konferencji konsternację. Próbowano zmienić uchwałę w dwojaki sposób: raz polecono przewodniczącemu konferencji p. Owenowi Young, aby jeszcze raz rozpatrzył cyfry, powtóre sondowano w Ameryce, czy nie byłaby skłonną przyznać opust ze swych wierzytelności.

Odpowiedź Ameryki brzmi: nie. Ameryka stoi ciągle na stanowisku, że nie może nic opuścić ze swych wierzytelności i że — co ważniejsze — nie uznaje żadnego związku między długami międzyalianckiemi a reparacjami. Wobec tej kategorycznej odmowy pozostaje tylko pierwsza ewentualność tj. rewizja uchwalonego przez konferencję planu. Zachodzi jednak pytanie, czy z tej rewizji coś wyniknie. Jak dziś sprawy stoją, żadne z państw byłej ententy, w szczególności Francja, nie chce iść dalej w ustępstwach; każde państwo naprowadza kolumny cyfr — wydatków na odbudowę, na wynagrodzenie szkód, na koszta okupacji itd. Słowem, albo jakiś kompromis się zrobi albo dojdzie — do czego? Czy może do „sankcji" w rodzaju okupacji zagłębia Ruhry jak w r. 1923? Położenie jest wysoce poważne. Cały świat z zainteresowaniem spogląda na to, co w najbliższych dniach się stanie. A główna rzecz: Ameryka nie chce ani grosza darować i niema siły, któraby ją do tego mogła zmusić.

* * *

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Jak donosi biuro Wolffa, wczorajsze posiedzenie plenarne konferencji reparacyjnej poświęcone było rozważaniu kwestji zdolności płatniczej Niemiec. Rzeczoznawcy mocarstw wierzycielskich zajęli stanowisko, iż wedle cyfr zawartych w przedłożonych przez nich memorjałach niemieckie gospodarstwo narodowe może podołać. Dyskusja w tej sprawie dotyczyła sposobu uzasadnienia tego stanowiska. Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przytoczył w swojem przemówieniu szereg zastrzeżeń, mających wykazać, dlaczego cyfry wymienione w memorjale nie mogą być zastosowane do gospodarstwa niemieckiego. Rokowania skonkretyzowały się jak donosi biuro Wolffa w tem, iż delegacja niemiecka na wystosowaną do niej prośbę przyrzekła przedłożyć na środowem posiedzeniu południowem memorjał charakteryzujący całokształt sytuacji gospodarczej Niemiec. Memorjał ten zawierać będzie również dane cyfrowe. Cyfry zawarte w memorjałach alianckich charakteryzowane zostały w toku posiedzenia jako **odpowiadające potrzebom odnośnych rządów wierzycielskich.** Biuro Wolffa reasumuje przebieg zebrania w ten sposób: Konferencja rzeczoznawców **powróciła do punktu wyjścia swojej dyskusji** i na naradzie zajmowała się merytorycznie temi samemi problemami, które były przedmiotem rozważań w pierwszym tygodniu jej narad.

Przegląd społeczny

—o—

SPRAWY ZAROBKOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 17 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyły się układy między przedstawicielami pracodawców a Związków zawodowych w sprawie regulacji płac oraz taryfy w **przemyśle cynkowym.** — Uzgodniono wszystkie punkty, dotyczące taryfy ogólnej, natomiast **w kwestji podwyżki płac rokowania nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu**, albowiem pracodawcy zaproponowali 5 procent podwyżki ogólnej, organizacje zaś zawodowe jako ostateczne żądanie wysunęli 9 procent podwyżki. Wobec tego konferencję odłożono. Organizacje zawodowe zastanawiają się obecnie nad tem, czy pertraktować dalej, czy też przekazać komisji pojednawczo-rozjemczej.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". Zamiast kwiatów na trumnę śp. sen. Englischa zł. 20. **Drowie E. Libmanowie.**

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ŚP. JANA ENGLISCHA składa poseł mr. Stanisław Szczepański 20 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu".

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Spółdzielnia Związku pracown. kol. w Krakowie zł. 50, zamiast wieńca na trumnę śp. sen. Englischa.

SEKCJA PRACOWNIKÓW KINEMATOGRAFICZNYCH na rzecz TUR składa 11 złotych i 50 groszy.

Odczyt tow. senatora A. Struga

w Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej

W sobotę, 13 bm. staraniem zarządu Środ. warsz. Zw. niezal. młodzieży socjal. (org. akad.), tow. sen. Andrzej Strug wygłosił odczyt pt. „Dzieje socjalizmu polskiego w niepodległej Polsce i jego zadania na przyszłość najbliższą".

Przy wypełnionej po brzegi sali, tow. sen. Strug w półtoragodzinnem blisko przemówieniu dał retrospektywny rzut oka na historyczną rolę socjalizmu przy tworzeniu zrębów państwowości polskiej w ciągu ubiegłych lat dziesięciu oraz scharakteryzował obecną sytuację polityczną w Polsce.

Omówił dalej rolę i zadania socjalistycznej młodzieży akademickiej w ogólnym pochodzie socjalizmu w Polsce, w realizacji jego haseł i idei, które mimo zaciekłego oporu reakcji i kapitalizmu opanowują coraz szersze masy uświadomionego proletarjatu polskiego.

Reasumując swoje uwagi, tow. Strug apelował do licznie zgromadzonych słuchaczy, aby socjalistyczna młodzież akademicka z wiarą w lepsze jutro socjalizmu polskiego podchodziła do najtrudniejszych zagadnień społeczno-politycznych, oraz by nie ustając w swej żmudnej pracy dnia codziennego z natężoną uwagą i w pogotowiu śledziła szybko postępujący bieg wypadków politycznych i społecznych, gdyż skutkiem zgubnej dla państwa polskiego i dla całej klasy robotniczej i włościańskiej w Polsce taktyki sfer rządzących z BB., BBS. i t. zw. „grupą pułkownikowską" na czele, **zbliża się chwila, w której wszyscy, po marksowsku czujący socjaliści polscy będą musieli zwartą ławą stanąć przy czerwonym sztandarze PPS dla obrony zagrożonej demokracji w Polsce.**

Po zakończeniu odczytu i owacji dla tow. Andrzeja Struga, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli tow.: Wojciechowski, Ostrowski, Orenburg, Minz, Kaczanowski i inni. Skutkiem spóźnionej pory dyskusji nie zakończono.

Na uwagę zasługuje fakt, iż socjalistyczna młodzież akademicka w Warszawie poczyna **coraz żywszy przejawiać ruch organizacyjny i propagandowy,** przyczem akcja odczytowa, całkowitem dotąd uwieńczona powodzeniem, zasługuje na specjalne podkreślenie.

UWAGI

—o—

„KURJERKOWA" ROBOTA

W numerze czwartkowym „Kurjerek" podał pod tytułem „Co znaczy praca" wiadomość (za „Robotnikiem") o wybuchu strajku w cegielni — Odolany. Z przedstawienia sprawy przez „Kurjerek" wynikałoby, że robotnicy strajkują, ponieważ nie chce się im pracować, zaczem ronią krokodyle łzy z powodu tamowania przez robotników ruchu budowlanego i t. d.

Perfidja „Kurjerka" uwypukli się na tle stanu rzeczy, który podajemy wedle tego samego źródła, z którego swą napaść zaczerpnął „Kurjerek", t. j. z „Robotnika". Jaki jest powód strajku?

„Z rozpoczęciem się sezonu letniego w cegielni Odolany, należącej do p. J. Szulca, zostali przyjęci robotnicy zatrudnieni rokrocznie na tej cegielni z wyjątkiem pięciu robotników, między nimi trzech delegatów, których p. Szulc **nie przyjął do pracy dlatego, że bronili interesów ogółu robotników tejże cegielni.** W dniu 15 bm. robotnicy zawiadomili Związek zawodowy strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce, do którego należą, o zebraniu, mającem na celu załatwienie zatargu między robotnikami a fabrykantem. Na zebraniu **robotnicy postanowili żądać przyjęcia** tow. delegatów Jakubczyka Stanisława, Gołębiowskiego Jana i Jakubczyka Jana, a sprawę pozostałych 2 towarzyszów pozostawić Związkowi do rozpatrzenia. Wybrano delegację z robotników tow. Zielińskiego Jana, Barańskiego Al. i sekr. Związku tow. Stawickiego, celem przedstawienia żądań ogółu robotników. **P. Szulc przyjął delegację bardzo nie grzecznie, wymyślając i grożąc wezwaniem policji.** W odpowiedzi na prowokację fabrykanta robotnicy postanowili w dniu tym o godzinie 10 rano zawiesić pracę i strajkować wytrwale aż do zwycięstwa".

Nie chodzi więc o strajk na tle ekonomicznem; robotnicy nie żądają podwyżki, żądają tylko, aby ich mężowie zaufania nie zostali pozbawieni pracy za to tylko, że bronili interesów swych towarzyszów. I to jest dla „Kurjerka" okazją do użycia — cytujemy jeden tylko soczysty ustęp — zwrotu: „To jest najnowsza teorja pracy, zrównująca strajk z pracą".

Czy robotnicy krakowscy zrozumią wreszcie — jak głęboka jest nienawiść tego organu dla nich?

* * *

Związek zawodowy strycharzy i pokrewnych zawodów w Polsce **ostrzega robotników-strycharzy przed przyjmowaniem pracy w tej cegielni aż do czasu załatwienia zatargu.**

—ooo—

O DODATKOWĄ UROCZYSTOŚĆ KOŚCIELNĄ

(Jezus-robotnik)

Z Rzymu donoszą, iż papież przyjął francuską pielgrzymkę z Bordeaux, która złożyła mu z polecenia kardynała Andrieu trzy tomy, zawierające 70 tysięcy podpisów pod petycją na rzecz ustanowienia uroczystości **Jezusa-robotnika.** Artystycznie oprawne tomy wręczono we wspaniałej szkatule, ozdobionej wizerunkiem „Jezusa - robotnika", wykonanym przez artystę malarza Roganeau.

Papież — jak donoszą dalej — przyjął pielgrzymkę życzliwie.

Dodamy tu nawiasem, że pomysł zaprowadzenia dnia Jezusa-robotnika jest, zdaje się, pochodzenia germańskiego, a nie francuskiego; w mniemaniu tych, którzy tę agitację wszczęli, ma ów tytuł być dla ludzi pracy pewnego rodzaju **rekompensatą** za niedawno wprowadzony dzień **Chrystusa-króla.** Zdaniem zwolenników tego pomysłu powinno się zaznaczyć, że nie oddala się Chrystusa od tego środowiska, w którem żył i działał, lecz przeciwnie, że się pracę rąk ceni, że się robotników nie upośledza... Jednym z gorliwych propagatorów tej myśli jest ks. Schuh.

Być może, że oprócz chęci łowienia w ten sposób dusz robotniczych liczyli się ci działacze i z **krytyką ewangelików,** którzy — w przeciwieństwie do katolików — znają Biblję i wytykać mogli katolicyzmowi, że twórcę chrystjanizmu stroi w królewskość, podczas gdy Chrystus żadnych na ziemi blasków nie szukał, a sercem lgnął do biednych, do wydziedziczonych.

Tym działaczom klerykalnym, którzy szerzą swoją agitację wśród warstw ludowych, byłoby na rękę, gdyby papież zgodził się na uroczyste nadanie Chrystusowi miana robotnika i ustanowienie jakiegoś dnia w roku na odpowiedni obchód. Rozpoczęła się więc akcja, aby dużą ilością podpisów, składanych u stóp papieża, wyprosić u niego takie rozstrzygnięcie. Rzym dotąd się nie wypowiada, ale prawdopodobnie da się ubłagać.

Pożegnanie p. Bartla

przez marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Wczoraj o godzinie 5 popołudniu p. marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu na herbatę prof. Kazimierza Bartla i wszystkich uczestników jego gabinetu oraz premjera p. Świtalskiego wraz ze wszystkimi ministrami. Do prof. Bartla zwrócił się pan marszałek z następującemi słowami: Panie Kazimierzu! Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która aere perennius, technika pracy państwowej, która dzięki Tobie stała się znacznie wyższa, niż dawniej. Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdyż była gorsza od techniki najmniejszych państw. Pod tym względem, panie Kazimierzu, stworzyłeś to, że Polska nieraz jest obecnie podziwiana pod względem umiejętności rządzenia. Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem i po Tobie nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za swoich czasów wiele odskoczyli od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwo było pod względem rządzenia od nas lepsze. Ty sam nie doceniasz tej swojej zasługi wobec państwa, a przecież państwo może istnieć wtedy, gdy umie się rządzić. Wyjeżdżasz obecnie celem poratowania zdrowia, swoich nerek, jak mówią ludzie, którzy umieją anatomicznie, po lekarsku badać ustrój. **Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas jak swój, jak kolega.** Niechże zginą Twoje nerwy, niechże zginą Twoje nerki!

Prof. **Bartel,** zabrawszy głos, wypowiedział następujące przemówienie: Czcigodny Panie Marszałku i Szanowni Panowie Koledzy! Naprzód najserdeczniej z całej duszy dziękuję za te słowa p. marszałka. Uznanie p. marszałka dla mnie i dla moich kolegów było zawsze najwyższą nagrodą za naszą pracę. **Służymy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami p. marszałka,** pod jego przewodnictwem **i życzenia p. marszałka były dla nas zawsze świętym rozkazem,** powiem świętym, gdyż odnosimy się do Ciebie jako do wodza narodu z pełnem nabożeństwem. Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z rządu i w których imieniu wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnego do przełożonego, jest to stosunek zwykłych ludzi do wielkiego człowieka. Wychodząc z rządu, pragnę zaznaczyć, **że stoję i zawsze jestem gotów do dyspozycji p. marszałka na każdem stanowisku, które mi p. marszałek wskaże.** Na każdem stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności, cały mój zapał oddaję Tobie jako wodzowi narodu. **Czuję się nadal Twoim podwładnym, Twoim urzędnikiem i Twoim żołnierzem,** panie marszałku. Proszę, abyś to moje oświadczenie przyjął tak szczerze, jak je składam.

Wiadomości polityczne

—o—

CZY PROF. POSEŁ KRZYŻANOWSKI SKŁADA MANDAT?

Endecka „Gazeta Warszawska" (numer 107 z 17 kwietnia) w korespondencji z Krakowa donosi: „W zarządzie Związku ziemian zaszła zmiana: — prezesem w miejsce senatora BB Dworskiego, wybrany został kandydat na posła z 30-tki, p. Rudziński. W tych samych sferach od dwóch dni z uporem powtarzają wiadomość, iż **poseł prof. Ad. Krzyżanowski, zrażony do polityki, w najbliższym czasie złoży mandat poselski".**

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Ponieważ wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Bukareszcie została odroczona, rząd rumuński zgodził się, aby konferencja przedstawicieli małej ententy odbyła się w Jugosławji dnia 20 maja br.

PRZERWANIE ROKOWAŃ RUMUŃSKO - WĘGIERSKICH

Rumuński komunikat urzędowy, — dotyczący przerwy w rokowaniach rumuńsko-węgierskich w sprawie optantów, głosi, że rokowania te przerwane zostały z tego powodu, że rząd węgierski nie zgodził się na przyjęcie kwoty, proponowanej przez rząd rumuński. Dalsze rokowania podjęte zostaną w Wiedniu 29 maja br.

RUCH REWOLUCYJNY W PORTUGALJI

Ogłoszony przez policję polityczną komunikat półurzędowy zaprzecza stanowczo pogłoskom o próbach rewolucji, które to pogłoski mają na celu wprowadzenie w błąd republikańskiej opinji publicznej. Komunikat stwierdza, że **policja dokonała szeregu aresztowań.** Między aresztowanymi znajduje się **były premjer** Antonio Marja da Silva. Policja poszukuje również byłego premjera Pereira i byłego ministra Rodriguesa, którzy są poważnie skompromitowani.

SOWIETY W OBRONIE AFGANISTANU

Z powodu doniesień wskazujących na pewien niepokój na granicy persko-afgańskiej, zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Karachan przyjął ambasadora perskiego w Moskwie i zakomunikował mu notę, w której zaznacza, że rząd sowiecki nie może patrzeć obojętnie na usiłowania pogwałcenia suwerenności Afganistanu. Jednocześnie Karachan wzywa rząd perski do wystąpienia przeciwko planom wojennym kół nieodpowiedzialnych perskich. Ambasadzie sowieckiej w Teheranie zostały wysłane instrukcje, wzywające ją do wystąpienia u rządu perskiego z analogicznemi żądaniami.

Przegląd gospodarczy

—o—

DOLARY Z AMERYKI DLA BANKU POLSKIEGO

Transport dolarów efektywnych dla Banku Polskiego przybędzie do Warszawy w początkach przyszłego miesiąca. — Zapasy Banku Polskiego wzbogacone zostaną o **500 tysięcy dolarów.**

O BUDOWĘ KOLEI KOŁOMYJA-ZALESZCZYKI

Bukareszt, 17 kwietnia (PAT). 1 bm. rozpoczęła się w Bukareszcie rumuńsko-polska konferencja kolejowa w sprawie zawarcia umowy transytowej między Bukowiną a Marmaroszem oraz w sprawie budowy linji kolejowej Kołomyja—Zaleszczyki przez terytorjum rumuńskie.

—ooo—

LISTY Z KRAJU

Z robotniczego Tarnowa

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 16 kwietnia.

Budowa państwowej fabryki związków azotowych pod Tarnowem wywołała znaczne przemiany nawet w nastrojach ludności miasta i powiatu. Spodziewane **uprzemysłowienie** miasta i okolicy wycisnęło swoje piętno na sposobie myślenia ludności, która do budowy nowej fabryki przywiązywała i przywiązuje nieco przesadne nadzieje. Nie ulega wątpliwości, że fabryka stanie się potężną dźwignią, która pchnie rozwój Tarnowa i okolicy w kierunku przemysłowym, lecz również nie ulega wątpliwości, że ten rozwój nie będzie się odbywał w tempie tak szybkiem, jak sobie to wyobrażano. Przedewszystkiem wydawało się wielu, że nieprzejrzane masy ludzi znajdą w fabryce zatrudnienie. Istotnie w czasie największego natężenia w budowie fabryki, pracowało tam (jesienią roku ubiegłego) z górą 7.000 ludzi. Lecz do września br. budowa ma być już zakończona, a przy samej produkcji znajdzie zatrudnienie najwyżej 1.500 ludzi. Fabryka zaopatrzona będzie w najnowsze maszyny, redukujące pracę ludzką do minimum. Tymczasem tysiące ludzi, których całe nastawienie psychiczne uległo przemianie, którzy wyszedłszy z przeludnionej wsi przestali się czuć rolnikami a zaczęli się czuć robotnikami — te tysiące znajdą się bez pracy. **Przed miastem i powiatem wyrośnie bardzo groźne widmo bezrobocia**, z którem niełatwo będzie się uporać. Uwaga władz rządowych i samorządowych musi być na ten moment zwrócona i zawczasu trzeba poczynić wszelkie możliwe wysiłki, by znaleźć zatrudnienie dla tych tysięcy bezrobotnych a przynajmniej otoczyć ich opieką.

Zaznaczyliśmy, że uprzemysłowienie Tarnowa nie będzie się posuwać tak szybko naprzód, jak się tego spodziewano. Tem niemniej rozwój Tarnowa w kierunku przemysłowym jest zadecydowany. Powoli przybiera szaty realne **budowa fabryki celulozy i sztucznego jedwabiu** przez spółkę, w której 30% reprezentuje książę Sanguszko, dający grunty pod budowę fabryki gotówkę zaś daje pewne konsorcjum angielskie. Fabryki te mają stanąć w południowej części miasta. W ten sposób fizjonomja ludności miasta ulegnie przeobrażeniu, **żywioł robotniczy wzmocni się znacznie.** Do niedawna Tarnów miał bowiem tylko drobny przemysł ceramiczny, drzewny i cokolwiek przemysłu metalurgicznego, oraz przemysł konfekcyjny, oparty przeważnie na chałupnictwie, sporo robotników budowlanych, wreszcie warsztaty kolejowe. Te ostatnie są największą fabryką na terenie Tarnowa. Teraz zaczyna powstawać t. zw. przemysł średni.

Pomoc dla bezrobotnych w czasie zimy zorganizowana była możliwie starannie. Na skutek starań klasowych Związków zawodowych zniesiono sezon martwy dla powiatu sądowego tarnowskiego i wojnickiego, dzięki czemu bezrobotni korzystali przez zimę z ustawowych zasiłków. Dla niepobierających zasiłków zorganizowana była pomoc doraźna, w granicach przyznanych powiatowi środków starannie przeprowadzona przez starostwo i PUPP. Wytknąć należy jednak niedbalstwo Tymczasowego Zarządu Powiatowego, który jako instytucja zastępcza Funduszu Bezrobocia nie umiał wywiązać się ze swych obowiązków. Wystarczy dać jako przykład fakt, że np. robotnik Mikołaj Januszewski zasiłek, wysłany z Funduszu Bezrobocia dnia 25 lutego otrzymał dopiero 10 kwietnia, robotnik Jan Marek zasiłku wysłanego dnia 25 lutego nie dostał do dzisiaj itd. Obecnie Zarząd Powiatowy wpadł na oryginalny pomysł i ludziom, którzy wyczerpali zasiłek ustawowy, odbiera legitymacje PUPPa, co jest oczywistem bezprawiem. Dodać trzeba, że sprawami bezrobotnych kieruje w Zarządzie Powiatowym p. Poręba, długoletni sekretarz związków zawodowych „chrześcijańskich". Jego też obciąża odpowiedzialność za te dziwne praktyki.

Urząd **inspekcji pracy** od pewnego czasu wykazuje ożywienie w swej działalności, należałoby sobie tylko życzyć, aby korzystał z przysługujących mu środków represyjnych wobec pracodawców, naruszających ustawodawstwo ochronne pracy. Przyznajemy jednak, że skuteczna działalność jest niemożliwa w obecnych warunkach, gdy urząd inspekcji pracy ma za teren działania 13 powiatów. To też organizacje nasze zabiegają o odciążenie inspektoratu pracy tarnowskiego przez przywrócenie inspektoratu pracy w Nowym Sączu dla terenów południowych. W tym kierunku złożył przyrzeczenie były premjer p. Bartel, chodzi tylko o to, by przyrzeczenie zostało spełnione. Również potrzebnem jest ustanowienie w Tarnowie **sądu pracy**, czego domaga się uchwała powzięta jednomyślnie na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej na wniosek tow. K. Ciołkosza.

Stosunki na terenie państwowej fabryki związków azotowych wymagają publicznego omówienia. Pod patronatem dyrekcji odbywa się zajadła agitacja polityczna. W czasie wyborów do Kasy chorych urzędnicy fabryki jak np. p. Czerwiec urządzali na terenie fabryki wiece na rzecz listy sanacyjnej, agitowali w czasie pracy, przy głosowaniu funkcjonarjusze fabryczni kontrolowali robotnikom kartki wyborcze itd. Teraz poparciem fabryki cieszy się BBS, którą organizuje p. Pyszyński. Natychmiast po opuszczeniu PPS znalazła się dla tego pana posada urzędnika fabryki, lecz „praca" jego polega na agitacji za BBS. Zwracamy uprzejmie uwagę, że fabryka budowana jest nie za pieniądze prywatne, ani nawet rządowe, lecz z pożyczki amerykańskiej, którą spłaca **cały kraj.** Ustawodawstwo ochronne pracy naturalnie nie obowiązuje przy budowie fabryki, o 8-godzinnym dniu pracy niema mowy, a za godziny nadliczbowe nie wypłaca się ustawowych dodatków inaczej, jak po interwencji inspektora pracy lub po wyroku sądowym w każdym poszczególnym wypadku. Podczas mrozów wielu robotników otrzymało przymusowe „urlopy". Odmówiono im zaświadczeń redukcyjnych, skutkiem czego robotnicy ci i po dwa miesiące w czasie najcięższej zimy musieli przebyć bez pracy i bez należnych zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Teraz przyjmuje się do pracy ludzi z dalekich stron, a robotnicy, którzy po dwa lata pracowali na budowie fabryki, nie mogą otrzymać pracy. Jakiś porządek musi być wreszcie wprowadzony w te nienormalne stosunki!

Przed dwoma laty narodził się pomysł stworzenia **„Wielkiego Tarnowa"** przez przyłączenie do miasta sześciu gmin: Dąbrówki infułackiej i Świerczkowa (na terenie tych gmin buduje się fabryka azotniaków), Chyszowa (gdzie ma powstać lotnisko), Rzędzina i Gumnisk (te dwie gminy łączą się ściśle z Tarnowem i mają charakter przedmieść). W ten sposób miasto obejmowałoby powierzchnię nawet większą nieco, niż powierzchnia Krakowa. Zapał dla tego pomysłu był wielki, obecnie ochłódł nieco. Wątpliwem jest, czy miasto mogłoby spełnić swe obowiązki wobec przyłączonych gmin, skoro przedmieścia Tarnowa, jak np. Strusina, przedstawiają niewesoły obraz i one przedewszystkiem wymagają opieki. W „Wielkim Tarnowie" wzrosłaby siła żywiołu robotniczego, bo stanowi on większość w gminach podmiejskich, ale siła ta nie znalazłaby swego odbicia w gospodarce miejskiej wobec kurjalnej ordynacji wyborczej. Władze państwowe powzięły świeżo decyzję w tej sprawie i godzą się jedynie na przyłączenie Rzędzina i Gumnisk. Problem ten nadal pozostaje otwarty.

Po zgonie tow. sen. Englischa

DALSZE KONDOLENCJE

Łączymy się z Wami w serdecznym żalu z powodu śmierci zasłużonego działacza towarzysza Englischa. **OKR PPS Przemyśl.**

Przyłączając się do smutkiem ogarniętej klasy robotniczej miasta Krakowa — z powodu zgonu tow. senatora Englischa, ślemy Wam wyrazy współczucia i żalu, że odszedł od nas bojownik robotników o lepsze Jutro. „Cześć Jego Pamięci". **Komitet miejscowy PPS w Wadowicach i Rada związków zawodowych dla Wadowic i okolicy.**

Z powodu zgonu zasłużonego tow. senatora Jana Englischa, głęboko dotknięty tą stratą, śle rodzinie Zmarłego i towarzyszom krakowskim w imieniu okręgowego komitetu Centralnego Związku Górników w Polsce na zagłębie krakowskie, oraz w imieniu okręgowego komitetu PPS powiatów Chrzanów i Oświęcim głębokie współczucie.

Jan Papuga.

Z życia robotniczego

OPATRZNOŚCIOWA GOSPODARKA W KONSUMIE „OPATRZNOŚĆ" W SZCZAKOWEJ

Przy hucie szkła w **Szczakowej** powstało zgóra rok temu chadeckie stowarzyszenie „Opatrzność", mające za zadanie nieść pomoc wdowom i sierotom po robotnikach huty. Stowarzyszenie to prowadziło przez 15 miesięcy w swoim zarządzie **konsum i kantynę.**

Stowarzyszenie założono przy silnem poparciu moralnem i finansowem **dyrekcji huty**, która przez założenie tego stowarzyszenia dążyła do **rozdwojenia robotników i odciągnięcia ich od klasowej organizacji zawodowej.** Plan dyrekcji częściowo się udał, gdyż organizacja klasowa osłabła. **Robotnicy jednak po pewnym czasie poznali się na chadeckich „Opatrznościowcach", ocknęli się i odbudowali klasową organizację Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego w Krakowie.**

Powstanie klasowej organizacji przyczyniło się do ujawnienia szeregu grubych niedokładności w gospodarce „Opatrzności". Dnia 28 lutego b. r. Centr. Związek Chemiczny zwołał organizacyjne zgromadzenie. Chadecy dla odciągnięcia robotników od tego zgromadzenia zwołali także w tym dniu „zgromadzenie „Opatrzności" i sprowadzili patrona „Opatrzności" p. Wikle z Ząbkowic, b. kierownika. **Mimo to na zgromadzenie klasowego Związku przybyło 200 robotników, a na zgromadzenie „Opatrzności" aż 17 osób i to jeszcze, jak mówili chadecy, podszytych „czerwonym djabłem".**

Zgromadzenie „Opatrzności" uchwaliło przeprowadzić kontrolę gospodarki, gdyż w dyskusji p. Filipowicz zarzucił zarządowi, że wyasygnował 900 zł. na wódkę dla rozbijaczy organizacji klasowej (!?). Zgromadzenie wybrało specjalną komisję rewizyjną, która przeprowadza rewizję gospodarki w „Opatrzności".

Komisja rewizyjna dotychczas po częściowem zbadaniu ksiąg i rachunków stwierdziła następujący stan:

1) Księgi kasowe są **źle prowadzone**, pełno w nich przekreśleń, poprawek i wymazanych pozycyj;

2) kwity kasowe wystawiane są i podpisywane przez zarząd, zamiast przez stronę odbierającą pieniądze, czyli że kwity takie są **nieważne**. Znaleziono kwit na 1500 zł. podpisany przez zarząd jako wydatek na budowę kręgielni, tymczasem cieśla twierdzi, że otrzymał tylko 970 zł., malarz za malowanie otrzymał 76 zł., a kwit jest na 150 zł. podpisany przez zarząd;

3) browar będziński, który dostarczał piwo do kantyny wyasygnował na stowarzyszenie 1.500 zł., lecz kwoty takiej **nie** znaleziono zapisanej w księgach;

4) sekretarz stowarzyszenia „Opatrzność" wypłacał swej córce za każdorazowe umycie podłogi 10 zł., synkowi swojemu za posyłki po kiełbasę do wódki po 1'50 zł. każdorazowo za drogę, wynoszącą kilkanaście kroków;

5) komisja rewizyjna przyjmując, że konsum dawał tylko 15% czystego zysku obliczyła, że ogólny dochód winien wynosić 5.300 zł., tymczasem zarząd za 15 miesięcy gospodarki **żadnych zysków nie wykazał**, pomimo, że nie płacił żadnych podatków, otrzymywał subwencje po 300 zł. miesięcznie od zarządu fabryki i z browaru, a nawet nie płacił do Funduszu Bezrobocia lub do zakładu pensyjnego za kierowniczkę konsumu p. Stecówne, którą zwolniono z posady;

6) komisja bada w dalszym ciągu tę gospodarkę i ujawni napewno jeszcze więcej podobnych niedokładności.

Fakty powyżej ujawnione wywołały wśród robotników zupełnie słuszne i zrozumiałe **wzburzenie przeciw chadekom.**

Tak to chadecy z „Opatrzności" zaopatrywali wdowy i sieroty po robotnikach.

Ogół robotników huty szkła w liczbie około 400 osób od 5 stycznia pozostaje bez pracy z powodu zastoju w hucie. Dyrekcja huty solennie przyrzekała delegacji w listopadzie ub. roku w ministerstwie pracy, że po przerwie w ruchu fabryki **wszyscy robotnicy powrócą do pracy najpóźniej z początkiem marca, a tymczasem nastał kwiecień i o pracy nie słychać.** To też wśród robotników panuje rozgoryczenie, bo bieda doskwiera coraz bardziej, a tu chadecy „opatrznościowcy" dobrze się na czas bezrobocia zaopatrzyli przy żłobie.

POSEŁ DR. HERMAN LIEBERMAN

Obłudny świętoszek

P. Jędrzej Moraczewski

Tow. Herman Lieberman znajdował się ostatnio poza granicami kraju. Dlatego drukujemy z pewnem opóźnieniem list tow. Liebermana, opublikowany wczoraj w „Robotniku", będący odpowiedzią na znany atak-napaść p. Moraczewskiego. **Red.**

Bawię zdala od Warszawy przy mojej ciężko chorej córce, dość późno więc otrzymałem wiadomość o paszkwilu p. **Moraczewskiego** przeciw mojej osobie. Przyznaję, że z p. **Moraczewskim** jest bardzo trudno podejmować jakąkolwiek dyskusję. P. **Moraczewski** nigdy się nie odznaczał prawdomównością, o czem doskonale wiedzieli ci, co od lat bliżej mu się przypatrywali; nadto cechuje go niemal chorobliwa **manja szkalowania**. Pióro, którem wypisuje przeciw różnym osobom swoje paszkwile, maczane jest najczęściej w błocie. Przypomnieć muszę pewien, nader charakterystyczny dlań epizod z czasów wojny światowej. Było to w roku 1915 na zebraniu skonfederowanych stronnictw niepodległościowych w Krakowie w lokalu którejś z tamtejszych organizacyj przy ul. Floriańskiej. Rozważano najbliższe taktyczne posunięcia. Między innymi zabrał głos p. **Moraczewski** i oświadczył, że jego zdaniem **„dobrą politykę robi się tylko oszustwem"**, że więc tej zasady stronnictwa niepodległościowe nie powinny w swojej działalności spuszczać z oka. Odpowiedzią były protesty i śmiech obecnych. Jeden z pomiędzy nich zapytał: „Obywatelu, co będzie, jeżeli sprytniejsi od nas partnerzy nas oszukają?". Z dużą pewnością siebie i pobłażliwym uśmiechem p. **Moraczewski** odparł: „To niemożliwe! moja w tem głowa, abym **ja wszystkich oszukał!"** Czy można z człowiekiem, który podobne „zasady" głosi i wyznaje, dyskutować w imię prawdy, zasad moralnych i przyzwoitości?

P. **Moraczewski** przedstawił obraz adwokatury w Polsce, doprawdy potworny. Twierdzi on, że „obrońcy bronią **winnych**, t. j. bandytów, handlarzy żywym towarem, **oszustów**, szpiegów, bo ci mają pieniądze, natomiast **niewinnemu odmawiają obrony**, bo pieniędzy nie posiada". — Z tych zaś „winnych" obrońcy robią „przed sądem wzorowych, cnotliwych obywateli". Gdzież to p. **Moraczewski** takich obrońców widział? Szkoda, że się nie zwrócił do „sanacyjnych" adwokatów po informacje, skoro sam nie ma na tyle wrodzonej inteligencji, by zrozumieć istotę adwokatury, jako ustawowego spółczynnika wymiaru sprawiedliwości. Wybitni adwokaci obozu „sanacyjnego", do którego p. **Moraczewski** należy, z pewnością, by go przekonali, że się niepotrzebnie kompromituje rzucaniem kalumnij na stan adwokacki w Polsce, który z pewnością pod względem moralnym i intelektualnym nie ustępuje inżynierom w rodzaju p. **Jędrzeja Moraczewskiego.**

Twierdzi on, **że „Lieberman**, jako obrońca karny, **zawsze** (!) dobywał szpady w obronie koniokradów, handlarzy żywym towarem, złodziei kieszonkowych i szpiegów, wykradających plany". Otóż, pomijając kłamstwa w tych słowach zawarte, — przypominam sobie jeden z epizodów mojego życia, w którym występowałem, jako obrońca — p. Jędrzeja **Moraczewskiego.** Na wiosnę r. 1917 był on w Warszawie z rozkazu niemieckich władz okupacyjnych aresztowany. Jako oficer legjonowy z powodu niepokojów, wywołanych odmową przysięgi przez legjonistów. Sam będąc podówczas oficerem, natychmiast zgłosiłem się, jako obrońca **Moraczewskiego** i zażądałem od komendy Legjonów wypuszczenia go na wolność. Mimo, iż Komenda zwróciła mi uwagę, że sam się staję **współwinnym niesubordynacji** przez dobrowolne objęcie obrony, obstawałem przy swojem żądaniu i odwiedziłem Moraczewskiego w więzieniu. Tutaj umówiliśmy się, że mam zwrócić się do dwóch bardzo wybitnych Polaków, którzy podówczas zajmowali bardzo wysokie stanowiska oficjalne i zażądać ich interwencji, celem uwolnienia **Moraczewskiego** z więzienia. (Nazwiskami mogę w razie potrzeby służyć). Wszystko wykonałem i dzięki temu **Moraczewski** został już po trzech dniach wypuszczony.

P. **Moraczewski** przyznaje mi łaskawie, że broniłem legjonistów w Marmaros-Sziget. Prócz nich jednak broniłem wielu, wielu innych legjonistów; oficerów i żołnierzy w różnych procesach. Nietylko w państwach zaborczych, także w Polsce. I to niektórych bardzo miłych sercu p. Jędrzeja **Moraczewskiego**, odgrywających wybitną rolę w sferach rządzących dzisiaj, tak nieżyczliwie dla mnie usposobionych. Przez dwa miesiące broniłem robotników krakowskich w słynnym procesie o zajścia listopadowe, w którym usiłowano perfidnie wciągnąć w grę nazwisko marszałka **Piłsudskiego**, jako współwinnego — wraz ze Strzelcami — tych zajść. Bardzo ostro i skutecznie przeciwstawiałem się tej próbie, za co przez prasę prawicową tygodniami i miesiącami obsypywany byłem gradem obelg i oszczerstw, jota w jotę podobniuteńkich do tych niegodziwych kalumnij, któremi Pan **Moraczewski** mnie dzisiaj darzy! A ponieważ Pan mnie oskarżasz o to, że jako obrońca pobieram od klijentów pieniądze, przeto dodać muszę, iż we wszystkich tych procesach **od nikogo żadnego wynagrodzenia nie żądałem i też nie otrzymałem.**

A teraz kwestja przekonań. P. **Moraczewski** twierdzi o mnie, że nie mam „ani społecznych, ani politycznych przekonań", dalej, że u mnie „brak wogóle jakichkolwiek przekonań". W r. 1889, a więc akuratnie 40 lat temu, jako członek tej samej PPS, do której jeszcze dziś należę, dostałem się za moją działalność socjalistyczną do więzienia. W rok później znów mnie wtrącono za to samo do więzienia, gdzie przesiedziałem dość długo. W tym samym czasie p. **Moraczewski**, jako jeden z przywódców endeckiej młodzieży, awanturował się ze swoimi kompanami **przeciw socjalistom**. Kiedy później zostałem aplikantem adwokackim, władze austrjackie ustawicznie mnie nękały procesami politycznemi. Potem przeżyłem walkę z austrjackim militaryzmem. Znów się dostałem do więzienia, moja rodzina głodowała; z nakazu c. k. władz austrjackich, byłem jeszcze przedtem wszędzie bojkotowany i po całym kraju tułałem się za pracą. W owym to czasie p. **Moraczewski** był c. k. urzędnikiem austrjackim; został już wprawdzie socjalistą, ale umiał to jakoś pogodzić ze swoją karjerą urzędniczą, gdyż, będąc socjalistą, awansował... awansował i w młodym stosunkowo wieku dosłużył się „złotego kołnierza". Przyszły pierwsze wybory do parlamentu austrjackiego na podstawie powszechnego głosowania. P. **Jędrzeja** wysunięto, jako kandydata w okręgu stryjskim. Z całej Partji zjechali się działacze, aby mu w walce wyborczej dopomóc. Ale jakież było moje zdumienie, powiem nawet **przerażenie**, kiedy po przyjeździe zauważyłem, że najwięcej za kandydaturą p. **Moraczewskiego** rozbijali się **c. k. starostowie!** Zdziwiło mnie to tembardziej, że w dniu mojego własnego wyboru, który się odbył o tydzień wcześniej, starosta przemyski, wściekle mnie zwalczający, sprawił mi i moim wyborcom krwawą policyjną masakrę i cudem tylko uniknąłem kalectwa, lub nawet śmierci.

W parlamencie austrjackim już w r. 1907 zraziłem sobie wielu nawet socjalistów austrjackich przez to, że w debacie nad „ugodą" austro-węgierską zaakcentowałem silnie interesy gospodarcze Małopolski, wyzyskiwanej na rzecz interesów ogólno-austrjackich. Narażałem się dużo Rządowi austrjackiemu, kiedy w znanej podówczas mowie jeszcze przed wojną, wysunąłem hasło **niepodległości Polski**; w r. 1917 zdemaskowałem i napiętnowałem w innej mowie Naczelną Komendę Austrjacką i generałów austrjackich za krzywdy, wyrządzone Polsce, legjonom i ludności krajów okupowanych. Przez cały ten czas p. **Jędrzej** zachowywał się skromnie, ostrożnie, nikomu się nie narażał, z nikim nie zadzierał. Tylko na posiedzeniach Koła Polskiego, pokumawszy się z narodową demokracją, ostro wojował. Endecy wówczas byli w nim tak rozmiłowani, że wciąż forsowali jego kandydaturę na Prezesa Koła Polskiego. Postulaty jego wówczas były **słuszne**, ale jakże to wytłómaczyć, że go tak gorąco popierali narodowi demokraci z ś. p. **Skarbkiem na czele?** A jakżeż stałością przekonań p. **Moraczewskiego**, o czem pojęcia mieć nie może człowiek, jak ja, który „nie ma żadnych przekonań".

Tak było w Austrji. Karjera p. Jędrzeja **Moraczewskiego** w Polsce jest bardziej znana. Wskrzeszona Rzeczpospolita odrazu go uczyniła premjerem. Potem był wicemarszałkiem Sejmu, później znowu **ministrem**. Przyszedł przewrót majowy. P. **Moraczewski** znów zapragnął być ministrem. Kilka razy o to nagabywał władze naczelne PPS, aż wreszcie cisnął Partję i przekonania i znów został ministrem. Odtąd dyszy zemstą przeciw tym wszystkim socjalistom, którzy ani rusz nie umieli się zdobyć na zachwyt dla jego ambicji ministerjalnej. Swoje paszkwile podpisuje jako „Inżynier". Ale wskrzeszona Polska jego pracy inżynierskiej nie widziała. W r. 1907 jeszcze porzucił swój zawód i, jeśli się nie mylę, poszedł na emeryturę. Był „**młodym**" cesarsko - królewskim emerytem. Prawdziwie **na barkach klasy robotniczej**, bez ryzyka piął się w górę coraz wyżej, aż wreszcie się nasycił i należy do tych, co mają władzę i wszelakiego rodzaju potęgę materjalną w swoim ręku. Teraz błotem bryzga dookoła przeciw dawnym towarzyszom broni, co w męce, niedoli i ciężkich zmaganiach życiowych walczyli i dotąd walczą o zwycięstwo dla ideałów swojej młodości, a zarazem o byt codzienny swój i swoich rodzin.

Czy mam jeszcze wspomnieć o tem, jak p. **Moraczewski** usiłuje splugawić moją służbę w Legjonach polskich? P. Generał **Sosnkowski** nadał mi **krzyż waleczności**, Naczelna Komenda Austrjacka w r. 1917 wykluczyła mnie z Legjonów za działalność wrogą państwom centralnym; p. Naczelnik Państwa, jako Wódz Naczelny **przywrócił mi w r.** 1919 szarżę z awansem **bez jakiegokolwiek starania z mej strony.** Wystarczy, aby stwierdzić, że uczciwie i z honorem służyłem Polsce jako legjonista.

Z p. **Moraczewskim** polemizować trudno. To też nie myślę wcale w dalsze dyskusje z nim się wdawać. Pragnąłem tylko przy pomocy kilku faktów ukazać prawdziwe oblicze człowieka, który, przybrawszy mnie poczciwca, dzięki swojej obłudzie i sprytowi, potrafił wcale ładną karjerę osiągnąć i opinję publiczną w błąd wprowadzić.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE LUDOWE W PŁASZOWIE

W niedzielę 14 bm. przedpołudniem odbyło się w **Płaszowie** publiczne zgromadzenie ludowe, — zwołane przez PPS. Przewodniczył tow. **Kordys**, sekretarzował tow. **Zalik**. Obszerny referat polityczny wygłosił tow. poseł **Mastek**. Po referacie zgromadzeni przyjęli jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

„Zgromadzeni solidaryzują się w całej rozciągłości z polityką PPS i klubu posłów PPS na terenie Sejmu, wyrażając specjalne uznanie dla tow. **Liebermana.**

Zebrani zakładają uroczysty protest przeciwko szkalowaniu posłów PPS, uważając, że jest to szkalowanie wyborców, którzy do swych posłów mają **pełne zaufanie** i stanowisko ich w żadnym wypadku nie mogą uznać za antypaństwowe.

Zebrani ostrzegają obywateli przed próbami przeprowadzenia zamachu stanu, — przyczem oświadczają, że **na każdy zamach na konstytucję odpowiedzą z całą bezwzględnością w obronie tejże.**

Klubowi BB i BBS wyrażają zebrani **słowa najwyższej pogardy** za ich stanowisko wrogie klasie robotniczej i obywateli małorolnych i bezrolnych.

Wyrażają słowa potępienia tym, którzy zdradzili szeregi partji i poszli na usługi **kapitału**, rozbijając PPS i Związki klasowe celem wydania klasy robotniczej na łup kapitalistów i reakcji".

II.

„Zgromadzeni domagają się od **miasta** przeprowadzenia regulacji ulic, oświetlenia oraz kanalizacji;

żądają wydzierżawienia gruntów zakupionych przez magistrat obywatelom, pochodzącym z dzielnicy, a nie obcym paskarzom, nie mieszkającym w tej dzielnicy;

domagają się odsprzedaży gruntów gminnych, położnych przed domkami, właścicielom domków;

Zebrani oświadczają, że są to ich postulaty minimalne, od których zrealizowania nie odstąpią;

protestują przeciwko lekceważeniu obywateli dzielnicy XXI przez większość Rady miejskiej.

Zebrani zwracają się do klubu radnych PPS o względzie ich w obronę, przyrzekając poparcie, uchwalając za dotychczasową działalność pełne wotum zaufania".

KONFERENCJA ROBOTNICZA W JAWORZNIE

W niedzielę 14 bm. w sali Domu Robotniczego w **Jaworznie** odbyła się konferencja mężów zaufania i członków zarządu komitetu PPS, Związków zawodowych, ZZK i TUR **pod przewodnictwem** tow. Pogody. **Referat o znaczeniu i Maja** wygłosił w podniosłych słowach tow. **Jan Papuga.** W dalszem przemówieniu złożył sprawozdanie z przeprowadzonej podwyżki płac w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, co zgromadzeni przyjęli z pełnem uznaniem dla CZG do wiadomości. Po przeprowadzonej dyskusji i wysłuchaniu referatów konferencja uchwaliła jednogłośnie dzień 1 Maja obchodzić uroczyście i manifestacyjnie. — W końcu wybrano komitet majowy. W konferencji brali udział towarzysze z okolicy. Zaznaczamy, że mimo wściekłej agitacji i różnych pogróżek ze strony tutejszych bebeków i różnych szumowin, robotnicy wracają pod sztandary walki klasowej d PPS. **Obecny.**

KRONIKA

Kraków, 18 kwietnia.

TUR
Przegląd

PRACY ZIMOWEJ TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 6.30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II. p.

PROGRAM:

1) Zarys pracy TUR ubiegłej zimy. Towarzysz Korolewicz.
2) Zbiorowy odczyt pt. „Program PPS" wygłoszą członkowie „Kółka samokształcenia".
3) Próbne czytanie gazety pod kierunkiem tow. Drobnera.
4) Chór Młodzieży TUR „Zwierzyniec", odśpiewa szereg pieśni robotniczych.
5) Popis Kółka Mandolinistów TUR.
6) Deklamacja chóralna.
7) Ogłoszenie zwycięzców turnieju szachowego.
8) Teatr TUR odegra akt. V „Przez Krew" z „Eros i Psyche" Jerzego Żuławskiego. Przedstawienie poprzedzi prelekcja tow. Dr. Szymańskiej.

Zarząd TUR zaprasza członków partji i wszystkie organizacje zawodowe do wzięcia udziału w wieczorze. Zaproszenia rozesłał sekretarjat TUR. Bilety wstępu w cenie od 1 zł. 50 gr. do 50 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR, przy ul. Dunajewskiego l. 5, III. p.

—ooo—

W SPRAWIE WYCIECZEK NA WYSTAWĘ „100 LAT MALARSTWA POLSKIEGO". Z całej niemal Małopolski a również z dalszych stron, jak z Kalisza, Lublina itd. zgłaszają się wycieczki masowe na wystawę. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych podaje do wiadomości, że najlepiej zwiedzać wystawę w dni powszednie i że należy dwa dni przedtem zgłaszać wycieczkę z prowincji. — Młodzież szkolna płaci po 50 gr. od osoby, inni uczestnicy wycieczki otrzymują również zniżone bilety wstępu.

OSTATNI CZAS NABYWANIA AKCYJ TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH. Z końcem maja odbędzie się losowanie dzieł sztuki między właścicieli biletów rocznych. Na rozlosowanie to dyrekcja przeznaczyła wiele dzieł pierwszorzędnych artystów. Z dzieł tych urządzona będzie specjalna wystawa. Kto nie nabył jeszcze akcji Tow., niech się pospieszy.

KOMITET RATUNKOWY DLA OFIAR MROZÓW. Na ostatniem posiedzeniu komitetu dla ofiar mrozów złożył przewodniczący Dr. Rafał Landau sprawozdanie z czynności komitetu, z którego się okazuje, że komitet zebrał na cele tej akcji 14.626 złotych, które rozdał między tych, którzy najbardziej z powodu mrozów ucierpieli. Oprócz tego udzieliło dobroczynne stowarzyszenie pożyczkowe drobnym kupcom i rękodzielnikom, którzy z powodu mrozów ucierpieli, pożyczek długoterminowych w drobnych ratach spłacalnych. Delegacja tego komitetu udała się do prezesa Izby skarbowej Dra Gregera, któremu Dr. Landau przedstawił szczegółowo ciężkie położenie tych sfer, wywołane klęską mrozów, prosząc o ich uwzględnienie tak przez odpisanie podatków i procentów zwłoki względnie o rozłożenie podatków na raty. Prezes Dr. Greger, uznając to ciężkie położenie, przyrzekł ile możności w każdym poszczególnym wypadku uwzględnić przedstawione życzenia. Podania o ulgi należy wnosić do odnośnych urzędów skarbowych.

ZABAWA WIOSENNA DLA DZIECI. W ubiegłą niedzielę odbyła się w szkole VII. im. św. Floriana wiosenna zabawa kostjumowa dla dzieci, urządzona staraniem komitetu rodzicielskiego i z pomocą członków Grona nauczycielskiego, na dochód kolonji wakacyjnej uczniów. Rozpoczęto pochodem masek, następnie rozwinęły się zabawy ruchowe, tańce dziecinne, wyścigi w workach, wędka, koło szczęścia, wybór króla migdałowego (uczeń Rybiński z IV. kl.) itd. Z pośród wielu pięknych kostjumów wyróżnił się i nagrodę otrzymał kostjum ucznia Komorowskiego z II kl. W pięknie udekorowanej sali, przy dźwiękach orkiestry 20 pp., bawiła się dziatwa radośnie, łącząc przyjemne z pożytecznem, używając miłej i pożytecznej rozrywki i przyczyniając przez to funduszów na kolonje dla biednych kolegów. Reżyserom zabawy: p. dyr. Krzanowskiemu, p. Stopczyńskiej i ks. prof. Moronkowi, p. prezesowi komitetu rodz. Ziemnowiczowi i paniom z Komitetu należy się pełne uznanie i podziękowanie.

Komitet rodzicielski szkoły.

Olbrzymie opodatkowanie poborów pracowników państw.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu nadesłało do Izby skarbowej w Krakowie, rozporządzenie z dnia 22 marca br. L. D. III. 671/I. w sprawie podatku dochodowego od 15% dodatku miesięcznego i dodatku na mieszkanie wszystkich pracowników państwowych. Według tego rozporządzenia **od dnia 1 maja br. będą ściągane co miesiąc podatki od 15% dodatku w stosunku rocznym, a nie jak dotychczas miesięcznym tj. podatek ten znacznie wzrośnie.** Również zarządzono opodatkowanie (czego dotąd nie było) od dodatku mieszkaniowego przy obliczaniu stopy procentowej w stosunku rocznym. **W ten sposób pracownicy państwowi otrzymywać będą pobory zależnie od rangi od 6—35 zł. mniejsze miesięcznie, aniżeli dotychczas.**

—ooo—

SZEF CENTRALI ŚLEDCZEJ W KRAKOWIE. W Krakowie bawi pułk. dr. Nagler szef centrali śledczej głównej komendy policji w Warszawie. Pułk. Nagler przeprowadza wizytacje wydziału i urzędów śledczych w Krakowie i okręgu.

CYGAN W PUŁAPCE. Cyganek Franciszek, lat 24, szereg. 48 pp. aresztowany został przez II. komis. PP. za dezercję i gwałtowne targnięcie się na funkcj. PP. oraz za kradzież garderoby wartości 43 zł. Wymienionego odstąpiono plut. żand. wojsk.

AUTO POCZTOWE NAJECHAŁO NA WÓZ TOWAROWY. Najechał na ul. Andrzeja Potockiego, wskutek nieostrożnej jazdy szofer auta pocztowego Nr. Kr. 6667 na wóz towarowy Piotra Krzyżanowskiego wskutek czego uszkodzony został wóz i złamany dyszel. Nadto potrącona została lekko jadąca tym wozem Marja Schmidt z Bochni, która konwojowała tytoń na dworzec kolej.

WŁAMANIE. Nieznani narazie sprawcy dostali się do mieszkania Józefa Grosskopfa, zam. przy ul. Miodowej l. 15 i skradli większą ilość koszul damskich z monogramem S. S., oraz bieliznę męską i garderobę, łącznej wartości 1000 zł. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Organa policyjne aresztowały Podborskiego Stanisława, lat 21, zam. w Prądniku Białym i brata tegoż Andrzeja lat 19, za włamanie do wagonów kolejowych na dworcu towarowym, skąd skradli zwój pasów transmisyjnych, wartości 500 zł. Skradzione pasy odebrano, zaś aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Organa wydz. śl. aresztowały Abrahama Neumarka lat 29 za kradzież z włamaniem w dniu 13 lutego br. do sklepu Natana Neugera przy ul. Brzozowej 18, skąd skradł z podręcznej kasetki kwotę 200 zł. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Neumark usiłował włamać się w dniu 1 bm. do sklepu Izraela Szamrota przy ul. Brzozowej 13, oraz, że Neumark dokonał w dniu 10 bm na dworcu kolej. kradzieży walizy z garderobą damską Gusty Englander.

—ooo—

DRUGI ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Grodzka 64. Program Zjazdu: w sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczorem ostatnie posiedzenie komitetu zjazdu wraz z delegatami, którzy przybędą na czas do Krakowa, w lokalu Towarzystwa Weteranów wojsk polskich w Krakowie przy ul. Garbarskiej 11; w niedzielę 21 bm. o godzinie 10 przedpołudniem otwarcie obrad Zjazdu. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa pokrzywdzenia niższych funkcjonarjuszów państwowych przy zaszeregowaniu; sprawa umundurowania i zniesienia dopłat 25-procent; sprawa wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy; sprawa nocnych dyżurów przy kasach skarbowych; sprawa ustalenia służby stałej i prowizorycznej i zaszeregowanie do grup wyższych; sprawa mieszkaniowa ogólna; sprawa emerytów państw zaborczych; wnioski i interpelacje. Do zabierania głosu mają prawo li tylko członkowie Związku. O godzinie 2 popołudniu, w razie nieukończenia porządku dziennego, ewentualna przerwa dwugodzinna. W razie nieukończenia obrad przedpołudniem ciąg dalszy o godzinie 4 popołudniu.

MAŁŻEŃSTWO PRZYSZŁOŚCI (Małżeństwo z koleżeństwa i inne) Odczyt na powyższy temat, poruszający aktualny problem „reformy" i „odbudowy" małżeństwa, wygłosi prof. Tadeusz Biliński w piątek 19 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39) o godzinie 7 wieczorem.

PORADNIA ARTYSTYCZNA. Jak nam donoszą z kół artystycznych, została założona poradnia artystyczna przy Związku artystów plastyków w Krakowie. Brak takiej instytucji oddawna dawał się odczuwać, ponieważ osoby i instytucje pragnące zamówić rzeźby, posągi w rzeźbie, portrety, obrazy, wszystkie prace z zakresu sztuki kościelnej, witraże, dekoracje wnętrz i teatralne, batiki, kilimy, exlibrisy, afisze i reklamy [illegible] wszystko, wchodzące w zakres zdobnictwa, książki, były pozbawione fachowych i miarodajnych wskazówek. Poradnia artystyczna obfituje we wzory, które przeglądać można codziennie od godziny 11—13 w lokalu Związku, plac św. Ducha 5, gdzie również udziela się informacyj i przyjmuje zamówienia w sprawach należących do zakresu poradni artystycznej.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

DZIEWIĄTY PORANEK MUZYCZNY R. T. M. „HEJNAŁ" W KRAKOWIE. W niedzielę 28 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem urządza R. T. M. „Hejnał" poranek muzyczny w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Orkiestra symfoniczna wykona utwory Bizeta, Czajkowskiego, Wagnera, chór „Lutni Robotniczej" pieśni Moniuszki, Galla, Żeleńskiego i łącznie z orkiestrą Griega „Poznanie kraju". Nadto w programie deklamacja chóralna i występ uczenic szkoły tanecznej p. A. Wachsmanówny, asystentki Rity Sacchetto, które wykonają szereg oryginalnych kompozycyj tanecznych w specjalnie w tym celu sprowadzonych kostjumach. Bilety są już do nabycia przy ul. Batorego 3, parter, u p. Wł. Kühnera od godziny 9 do 2 popołudniu po cenie do połowy zniżonej od normalnych cen biletów wstępu w teatrze im. J. Słowackiego. Z uwagi, że poranki muzyczne, urządzane przez R. T. M. „Hejnał" cieszą się niezwykle liczną frekwencją i szczerem uznaniem szerokich mas słuchaczów, należy pośpieszyć się wcześniej z rezerwowaniem, względnie zakupem biletów, a zwłaszcza lóż.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we czwartek komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B" w obsadzie pp.: Klońska, Wernicz, Zalewska, Grolicki, Komornicki, Krasnowiecki, Neubelt, Niewiarowicz, Mazanek, Turski i inni. Jutro w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z pp. Haladińska i Nowakowskim w głównych rolach. Sztuka ta ze względów repertuarowych po wieczorze piątkowym zejdzie na pewien czas z afisza. W sobotę premjera komedji Jerzego Bernarda Shawa w nowem tłumaczeniu Florjana Sobieniowskiego „Pygmaljon", w której rozpocznie gościnne występy p. Aleksander Węgierko. Dalszą obsadę tworzą pp. Jaroszewska, Klońska, Kosmowska, Nowakowski, Szymański i inni. Ponieważ na sobotnią premjerę prawie wszystkie bilety są już wysprzedane, kasa teatru rozpoczyna sprzedaż biletów na dalsze przedstawienia „Pygmaljona".

TEATR ŚWIETLNY „BAGATELA". W niedzielę 21 bm. o godzinie 11 przedpołudniem wyświetlonym będzie na poranku obraz pod tytułem „Mała Aneta" (serce). Główną rolę odtwarza Mary Pickford. Program uzupełni arcywesoła komedyjka. Bilety sprzedaje kasa kina w piątek i sobotę od godziny 5 popołudniu, a w niedzielę od godziny 9 rano.

ADA SARI, najsławniejsza polska śpiewaczka koloraturowa, po olbrzymich sukcesach w Sztokholmie i innych miastach skandynawskich, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze.

RAFAŁ SCHERMANN W KRAKOWIE. — Znakomity psycho-grafolog Rafał Schermann w piątek o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru wygłosi ostatni odczyt przed wyjazdem zagranicę. Bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

SPORT

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS LEGJI odbędzie się dzisiaj o godzinie 5'30 popołudniu przy ul. Batorego 5, III piętro. Uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie wszystkich członków.

Z Polski

KIEROWNICTWO „POLMINU". W związku z objęciem przez pułk. Ignacego Boernera teki ministra poczt i telegrafów, kierownictwo „Polminu" prowadzi zastępczo dr. Stanisław Schaetzel, dyrektor administracyjny państwowych zakładów olejów mineralnych. Dr. St. Schaetzel wysuwany jest jako kandydat na stanowisko dyrektora „Polminu" na miejsce min. Boernera.

SZEREG SAMOBÓJSTW NA POMORZU. Mieszkańcy wsi Lnínno byli świadkami tragedji rodzinnej, która rozegrała się w tych dniach w tej wsi pomorskiej. Właścicielka tartaku p. Iglińska otruła podczas nieobecności swego męża dwoje małych dzieci, poczem sama zażyła trucizny. Pomoc przywołanego lekarza okazała się bezskuteczna, a ofiary zbrodni i samobójstwa zakończyły życie wśród okropnych boleści. Wedle krążących pogłosek powodem czynu desperackiego były nieszaski rodzinne. W Dworzyskach, pow. świeckim, powiesiła się żona właściciela Czerskiego. Denatka osierociła pięcioro dzieci. Powód samobójstwa nie został wyjaśniony. W areszcie w Nowem popełnił samobójstwo pewien osobnik, którego przytrzymała policja, ponieważ nie mógł się wylegitymować. Po osadzeniu go w celi znaleziono desperata wiszącego na gwoździu bez życia. W ubraniu nieznajomego znaleziono pęk wytrychów i inne narzędzia złodziejskie. Tożsamości samobójcy nie zdołano stwierdzić, lecz pewne poszlaki wskazują na to, że był to osobnik, mający ciężkie grzechy na sumieniu.

LWOWSCY FAŁSZERZE DYPLOMÓW ARESZTOWANI PRZEZ POLICJĘ ŚLĄSKĄ. Od dłuższego czasu na terenie Lwowa i okolicy grasowała szajka oszustów — fabrykantów dyplomów honorowych akad. Związku sport. oraz organizatorów zbiórki na komitet floty narodowej. Pomysłowa ta kompanja odwiedzała domy zamożnych obywateli i wyłudzała od naiwnych pieniądze w ten sposób, że obok nazwiska znanej osoby, dopisywali sumę pieniężną. Machinacje te udawały się świetnie. Sprawa stała się głośna i nawet doszło do zawieszenia Zarządu akad. Związku sportowego, chociaż członkowie zarządu nic wspólnego z oszustami nie mieli. Wreszcie w Katowicach, gdzie mniej jest widocznie naiwnych, noga spryciarzom się powinęła. Aresztowano ich. Okazało się, że są to bracia Hellerowie ze Lwowa.

UCIECZKA OSKARŻONEGO Z SĄDU. Z gmachu sądu okręgowego w Łodzi w czasie narad nad wyrokiem Wład. Skowroński, oskarżony o zadanie ciężkich uszkodzeń ciała niejakiemu Olejniczakowi, zdołał się wymknąć niepostrzeżenie z gmachu sądowego. Przewodniczący rozkazał natychmiast zawiadomić telefonicznie policję i zarządzić obławy w mieście. W pół godziny potem przyłapano Skowrońskiego i skutego przyprowadzono do sądu. Za uszkodzenie ciała Skowroński skazany został na rok więzienia. Za ucieczkę z sądu odpowiadać będzie osobno.

KATASTROFA POD STAROGARDEM. W niedzielę 14 bm. wybrali się na przejażdżkę motocyklem zegarmistrz Murowski, sędzia grodzki p. Koczwara i aplikant sądowy Rund. Pan M. kierował motocyklem, siedząc na przedzie, za nim p. Rund, a w przyczepce p. Koczwara. W odległości około 4 km. od miasta motocykl skręcił nagle w bok, uderzając tyłem przyczepki o drzewo przydrożne. Skutki zderzenia były fatalne: Koczwara doznał rozbicia czaszki, a Rund uległ silnemu potłuczeniu i ma złamaną nogę. Silnie również potłukł się p. Murowski. W kilka minut po wypadku przewieziono rannych do szpitala, gdzie Koczwara zmarł.

Ospa w Anglji

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że w związku z zarządzeniami wydanemi przez Francję z powodu epidemji ospy w Anglji, wniósł **MacDonald** w Izbie gmin interpelację, na którą dzisiaj odpowie rząd angielski.

Francja ma zamiar przedłożyć tą sprawę komitetowi zdrowotnemu Ligi narodów. Na Anglję, która jest jedynym krajem Europy **nie posiadającym przymusu szczepienia**, ma zostać wywarty nacisk w tym kierunku, aby podporządkowała się przepisom szczepienia przeciwko ospie, które obowiązują we wszystkich innych krajach europejskich. Rząd angielski porozumiał się z ambasadą francuską w Londynie, celem uzyskania **złagodzenia zarządzeń francuskich.**

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że **żaden okręt angielski nie może zarzucić kotwicy w portach francuskich bez poprzedniej kwarantanny.**

Pasażerowie przybywający z Anglji mogą tylko wtedy wyładować we Francji, jeżeli w przeciągu ostatnich **dwóch miesięcy poddali się szczepieniu przeciwko ospie.** Muszą się przytem wykazać poświadczeniem lekarskiem. Zarządzenia francuskie wywołały w Anglji wielkie poruszenie. Towarzystwa kolejowe obawiają się **zupełnego zastanowienia ruchu turystycznego przez kanał.**

—ooo—

Wielka katastrofa kolejowa we Francji

Bruksela, 17 kwietnia (PAT). Pociąg pośpieszny, idący z Paryża zderzył się o godzinie 6'30 w pobliżu Hal z pociągiem towarowym. W katastrofie zabitych zostało ośm osób, zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia. Jak przypuszczają, maszynista nie zauważył sygnału, wzywającego go do zatrzymania pociągu. Minister komunikacji udał się na miejsce katastrofy.

—ooo—

B. DYKTATOR PRZED SĄDEM

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Aten: Sąd apelacyjny postanowił oddać sądowi karnemu byłego dyktatora **Pangalosa** i dwóch jego zwolenników za zbrodnię usiłowanego morderstwa. Chodzi tu o wypadek, jaki miał miejsce przed główną kwaterą Pangalosa w przededniu ostatnich wyborów. Pangalos oddał wtedy kilka strzałów z rewolweru do demonstrującego przeciwko niemu tłumu.

—ooo—

Narada gospodarcza u pułkownika Sławka

Uspakajanie sfer gospodarczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

Wczoraj u pułkownika **Sławka** odbyła się narada przedstawicieli t. zw. **sfer gospodarczych klubu BB.** Narada miała na celu uspokojenie t. zw. sfer gospodarczych **silnie zaniepokojonych nominacją pułkownika Matuszewskiego na kierownika ministerstwa skarbu.**

Z informacyj, które przedostały się do wiadomości publicznej wnosić można, że **tzw. sfery gospodarcze otrzymały szereg przyrzeczeń zarówno w dziedzinie polityki celnej jak i podatkowej.** Natura tych przyrzeczeń nie jest znana.

Co do obsadzenia definitywnego stanowiska ministra skarbu, to po naradzie u pułkownika Sławka utrwala się przekonanie, że premjer major **Świtalski** powierzy tekę skarbu b. ministrowi p. **Czechowiczowi**, po załatwieniu jego sprawy przez Trybunał Stanu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje obecny kierownik ministerstwa pułkownik Matuszewski utrzymuje ścisły kontakt z p. Czechowiczem i zwraca się do niego o porady w sprawach swego resortu...

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 17 kwietnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotowawczej dyskutowano nad porządkiem dziennym rozpoczynającej się sesji. Przewodniczący zaproponował rozpatrzenie **propozycji sowieckiej o natychmiastowem przystąpieniu do rozbrojenia i propozycji niemieckiej o wymianie informacyj o zbrojeniach**, jak również **propozycji Chin o zniesieniu obowiązkowej służby wojskowej** ze szczególnem uwzględnieniem kolonij i wreszcie, co jest głównym punktem porządku dziennego sesji, **drugiego czytania wstępnego projektu**, opracowanego przez komisję na poprzednich sesjach. Spodziewano się, że szereg paragrafów wstępnych projektu, co do których **niepodobna było uzgodnić poglądów szeregu państw** szczególnie zainteresowanych w sprawie podczas poprzedniej sesji komisji, można będzie na obecnej sesji uzgodnić, dzięki dyplomatycznemu przygotowaniu w czasie między obecną a poprzednią sesją, zwłaszcza odnosi się to **do zbrojeń morskich. Do żadnego jednak porozumienia nie doszło tak, że obecna sesja stoi wobec tychsamych trudności, co i poprzednia.** Jedyną zmianę w sytuacji pod względem bezpieczeństwa wprowadza podpisany w międzyczasie pakt Kelloga. Natomiast nowe projekty o charakterze propagandowym, jak sowiecki, chiński, niemiecki, oraz zapowiedziany projekt turecki wniosą **nowe trudności i nie ułatwią bynajmniej pracy komisji** nad uzgodnieniem poglądów przy drugiem czytaniu wstępu projektu.

Dzisiejsze ranne posiedzenie rozpocznie się od dyskusji nad projektem sowieckim.

Rosyjski projekt rozbrojeniowy

Genewa, 17 kwietnia (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej**, przedstawiciel sowietów dowódca dywizji **Langowoj** przedstawił szczegółowo **rosyjski projekt rozbrojenia.**

Projekt ten proponuje zmniejszenie armji liczących 200.000 żołnierzy o połowę, armji liczących 400.000 do 200.000 o jedną trzecią, wreszcie armji posiadających poniżej 40.000 żołnierzy o jedną czwartą.

Tonaż okrętów wojennych ma być w myśl projektu sowieckiego ustalony najwyżej na 10.000 ton, ilość zaś i tonaż łodzi podwodnych mają być zmniejszone tak dalece, aby łodzie te mogły służyć tylko obronnym celom.

Używanie samolotów służących do bombardowania ma być wykluczone. Lotnictwo zaś cywilne ma być poddane pewnym ściśle określonym postanowieniom. **Wojna chemiczna jest bezwzględnie zabroniona.**

Przemysł chemiczny winien podlegać kontroli. Komisja przystąpiła do ożywionej dyskusji nad propozycjami rosyjskiemi.

Delegat japoński **Sato** i francuski **Massigli** odrzucili zdecydowanie podstawę wzmiankowanego projektu z tego względu, **że matematyczne metody ograniczenia zbrojeń nie dadzą się — ich zdaniem — w praktyce przeprowadzić**, pozatem zaś pozostają w sprzeczności z art. 8 statutu Ligi Narodów, który wyraźnie zaleca uwzględnienie geograficznego położenia, oraz poszczególnych warunków w jakich znajdują się państwa przy ustalaniu ograniczenia zbrojeń.

Delegat niemiecki hr. **Bernstorff** domagał się natomiast **dokładnego rozważenia propozycyj rosyjskich**, oraz wzięcia pod uwagę cyfrowej metody ustalenia wysokości zbrojeń. Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu popołudniu.

TELEGRAMY

—o—

TOW. DASZYŃSKI U P. BARTLA

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Dzisiaj w godzinach południowych marszałek Sejmu tow. **Daszyński** rewizytował b. prezesa Rady ministrów p. prof. **Bartla.**

ROZBUDOWA SENATU

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Dzisiaj o godz. 12 odbyło się pod przewodnictwem p. marszałka **Szymańskiego** posiedzenie komitetu rozbudowy gmachu Senatu.

AUDJENCJE U P. MINISTRA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Marszałek **Piłsudski** przyjął wczoraj na dłuższej audjencji podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. **Alfreda Wysockiego.**

Nagrody artystyczne Warszawy

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie jury nagrody artystycznej miasta Warszawy. Nagrodę na rok 1929 w wysokości 15 tysięcy złotych przyznano artyście rzeźbiarzowi **Piusowi Welońskiemu.** W dniu 16 bm. zebrało się jury nagrody literackiej miasta Warszawy pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego. Nagrodę na rok 1929 w wysokości 15 tys. złotych postanowiono przyznać **Wacławowi Berentowi.**

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Dzisiaj przedpołudniem przywódcy stronnictw większościowych odbyli konferencję w kwestji zerwania rokowań z opozycją. Słychać, że istnieje zamiar **wypracowania nowego projektu w kwestji mieszkaniowej, celem przyśpieszenia rokowań z opozycją.**

SZWAJCARJA NIE CHCE ROKOWAĆ Z SOWIETAMI

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Zurychu, że od 14 dni przebywa w Bernie sowiecki **delegat handlowy Kessler**, celem omówienia kwestji **podjęcia stosunków handlowych Rosji ze Szwajcarją.**

Szwajcarski rząd związkowy gotów jest przedłużyć Kesslerowi pozwolenie pobytu w Szwajcarji pod warunkiem, iż wstrzyma się on od wszelkiej propagandy politycznej. Kessler odmówił temu żądaniu, wobec czego **musiał opuścić wczoraj wieczór Szwajcarję.**

HOOVER ZA ZNIESIENIEM OGRANICZEŃ IMIGRACYJNYCH

Berlin, 17 kwietnia (PAT). Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu, że prezydent Hoover w swojem orędziu zaleca kongresowi skasowanie nowych kwot emigracyjnych. „Vossische Zeitung" twierdzi, że prezydent Hoover zaleca wogóle **zniesienie klauzuli narodowej przy wydawaniu rozporządzeń, określających imigrację do Ameryki.**

TROCKI CHCE OSIĄŚĆ W NORWEGJI

Berlin, 17 kwietnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Oslo, że z inicjatywy berlińskiego komitetu opieki nad Trockim przewodniczący norweskiej partji robotniczej i związków zawodowych uzyskał wczoraj audjencję u prezydenta ministrów, na której prosił o przyznanie Trockiemu pozwolenia na wjazd do Norwegji. Premier norweski oświadczył, że prośbę tę przedstawi całemu gabinetowi.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwaj panowie B“.
Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Pygmaljon“ (premjera) (gościnny występ p. Aleksandra Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie“.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Czwartek: prof. uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Karman filozofji indyjskiej.

Piątek: prof. Tadeusz Biliński: Małżeństwo przyszłości (małżeństwo z koleżeństwa i inne).

WYKŁADY TUR

Czwartek 18 kwietnia: Tow. red. **Wiesław Wohnout**: „Młodzież a wiedza“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

KINOTEATRY

Bagatela: „Zuzia saksofonistka“.
Corso: „Powrót z niewoli“.
Nowości: „Awantura arabska“.
Promień: „Miłość i łzy Szopena“.
Sztuka: „Złodziejka miłości“.
Uciecha: „Pieniądz“.
Wanda: „Ostatni monarcha“.
Warszawa: „Ostrzegam“.
Kino Domu Żołnierza polskiego: „Władcy oceanu“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 18 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Odczyt i koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży szkolnej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.35: Odczyt dla maturzystów. 16.15: Transmisja z Wilna. 17.00: Pogadanka dla pań — dr. Fryderyka Amelsen: „Kosmetyka“. 17.25: Odczyt: „O Malaczewskim, poecie“ (z recytacjami jego utworów) — p. J. A. Gałuszka. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Koncert wieczorny. Pp.: Rafał Lanes (wiolonczela), Olga Martusiewicz (fortepian), Helena Hrabiówna (mezzosopran), Szczęsny Sikorski (tenor), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). 21.15: Audycja z Wilna. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na piątek 19 bm. popołudniu odbędzie się **w poniedziałek 22 bm.** o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) **Zastój w przemyśle budowlanym** — referuje tow. **Łapiński**; 2)**kryzys gospodarczy a położenie klasy robotniczej** — referuje tow. posel **Żuławski**; 3) **Święto 1 Maja.** Uprasza się wszystkie zarządy związków zawodowych o punktualne i niezawodne przybycie. **Rada Związków Zawodowych.**

SĄD POLUBOWNY RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Zw. Zaw. Uprasza się tow. Dra Rosenzweiga, Puchackiego, Pieczarskiego, Macelucha i Purmana o punktualne i niezawodne przybycie.

Prezydjum Rady Zawodowej.

TOWARZYSZE zechcą zgłosić się po odbiór legitymacyj partyjnych w godz. od 10—13 i od 16 do 20 w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

REJESTRACJA CZŁONKÓW TUR rozpoczyna się od dnia 18 bm., tj. od czwartku. Wszyscy członkowie TUR oddział Kraków mają się zgłaszać w Administracji „Naprzodu“ przy ul. Dunajewskiego 5 parter oficyny u tow. St. Czerwieńca. Godziny rejestracji codziennie od 4—7 popołudniu.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się **w piątek 19 bm. o godzinie 5** popołudniu w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: **Przyczyny braku pracy w przemyśle budowlanym.** — Referują tow. posel Żuławski i tow. rm. **Łapiński.**

ZGROMADZENIE STOLARZY odbędzie się we środę 17 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Wszyscy stolarze obowiązkowo powinni przybyć. **Zarząd.**

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III p. w lokalu TUR. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności zarządu, 4) sprawozdanie kierowników sekcyj, 5) wybory nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu w wyznaczonym terminie zebranie odbędzie się o 6'30 bez względu na ilość obecnych członków. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej org. młodz. TUR. Za Zarząd Org. młodz. TUR: **S. Rzeźnik**, przew. **T. Gąsior**, sekr.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Domu Robotniczego w Tarnowie, ul. Goldhamera 83. Bratnie organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! We wtorek 23 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie grupy III i IV w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawa akcji cennikowej. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU INTENDANTURY WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE, pracujących przy ul. Bosackiej 5, odbędzie się 25 bm. o 4 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

—ooo—

L. 1812/29

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Targu ogłasza

KONKURS

na stanowisko 2-ch sanitarjuszek przy Filji Pow. Kasy Chorych w Zakopanem.

Wymagane warunki:

1) Zaświadczenie ukończenia kursów pielęgniarskich lub zaświadczenie odbycia kilkuletniej praktyki w Kasach Chorych lub Instytucjach równorzędnych.
2) Znajomość obchodzenia się z aparatami leecznictwa fizykalnego.
3) Znajomość czytania i pisania.
4) Świadectwo moralności.
5) Metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 35 roku życia.
6) Świadectwo lekarza rządowego, stwierdzającego dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie według umowy.

Pierwszeństwo w objęciu posady będą miały te reflektantki, które pracowały w Kasach Chorych i odbyły kurs służby sanitarnej przy Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie lub Poznaniu.

Podania wraz z powyżej wymienionemi dokumentami oryginalnemi lub w uwierzytelnionym odpisie i własnoręcznie napisanym życiorysem wnosić należy do Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu.

Posada do objęcia natychmiast na okres próbny 3-miesięczny.

Komisarz rządowy:
(—) Pańkowski.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.